



Ostatni dzwonek na złożenie wniosku! Kończy się pierwszy etap Budżetu Obywatelskiego 2019. Propozycje zadań można składać: w formie papierowej - do 18 maja, w formie elektronicznej - do 20 maja. Szczegóły na stronie internetowej www.bo2019.pl A jak robią to inni? Inspiracje, przykłady, motywy działania... >> 8-9

JEST NOWA FABRYKA

Już 150 osób z Zielonej Góry i okolic znalazło pracę w uruchomianej fabryce w Nowym Kisielinie. Chodzi o należącą do Szwedów firmę Reac Components. Nabór pracowników wciąż trwa. To oferta również dla kobiet i osób 50+. W poniedziałek nastąpi oficjalne otwarcie zakładu.



Więcej >> 3

- W Reac jestem zatrudniona od lutego. Spawam drobne elementy. To fajna praca w dobrych warunkach - opowiada Patrycja Gembara, która wcześniej lutowała obwoły w firmie elektrotechnicznej. Fot. Krzysztof Grabowski

W ZIELONEJ GÓRZE

Wrota do Gęsnika

Tak będzie się nazywał mural na murze wzdłuż ul. Rzeźniczaka, który zakryje wypisywane tutaj obraźliwe napisy. Do roboty biorą się Pogromcy Bazgrołów. Też możesz pomóc.

Pogromcy Bazgrołów - prowadzeni przez Pawła Wysockiego - to marka już sprawdzona w Zielonej Górze. Wystartowali ze swoją akcją pod koniec września zeszłego roku. Wówczas zamalowali dziesiątki bazgrołów szpeczących starówkę. W niedzielę przenoszą się na ul. Rzeźniczaka.

- Przekonałem Pogromców Bazgrołów, że trzeba również działać na osiedlach. Na tym murze, przy Rzeźniczaka, jest masa hejtu, hasel ksenofobicznych i rasistowskich. Ludzie idący tędy, np. do kościoła, widzą te potworne napisy - tłumaczy radny Filip Gryko (Zielona Razem). - W zamian chcemy, aby powstał tu radosny mural, który będzie wrotami do rewitalizowanej Doliny Gęsnika.

Plan jest prosty. Najpierw, w czwartek, Pogromcy Bazgrołów, wspierani przez uczniów z pobliskiej szkoły, zamalowali napisy. Teraz gotowa ściana czeka na mieszkańców osiedla. To oni mogą namalować mural.

- My im w tym pomożemy. Najpierw artysta Oleksii Pryimak naskicuje zarys muralu, przy jego wsparciu mieszkańcy namalują później mural - wyjaśnia P. Wysocki. - Zapraszam! Przyjdźcie w niedzielę. Zaczynamy od godz. 10.00. Wspiera nas firma UPC Polska, która kupiła niezbędne materiały. Mamy farby i pędzle. Trzeba się tylko odpowiednio ubrać do malowania. Oceniam, że mural będzie tak duży, że będzie go mogło malować jednocześnie nawet ok. 30 osób.

Ponieważ mural powstanie przy drodze wiodącej w kierunku rewitalizowanego terenu zielonego, pomysłodawcy nazwali go: Wrota do Doliny Gęsnika. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Budujemy szpital dziecięcy

Umowa na budowę Centrum Zdrowia Matki i Dziecka podpisana! Nowoczesny szpital, wraz z wyposażeniem, będzie kosztował 112 mln zł. Pierwszych pacjentów ma przyjąć w 2021 r.

- Zdrowie i jakość życia mieszkańców regionu to nasz priorytet. Dlatego konsekwentnie realizujemy plan, którego celem jest poprawa dostępności leczenia - mówiła marszałek Elżbieta Anna Polak podczas konferencji prasowej, połączonej z podpisaniem umowy na budowę szpitala dziecięcego. - Oddłu-

żyliśmy szpitale, utworzyliśmy pierwszy w regionie szpital kliniczny - uniwersytecki i kierunek lekarski. Budujemy Ośrodek Radioterapii i bazę pogotowia lotniczego w Gorzowie Wlkp. a w Zielonej Górze Centrum Zdrowia Matki i Dziecka.

Budynek CZMiD stanie na terenie Szpitala Uniwersyteckiego, w miejscu dawnego lądowiska dla helikopterów, będzie połączony z obecnym gmachem. Na pięciu kondygnacjach nadziemnych i jednej podziemnej znajdzie się ponad 170 łóżek na oddziałach: pediatrii ogólnej, chirurgii i urologii, onkologii, neonatologicznym, położnictwa z traktem porodowym i salą cięć cesarskich, będzie tu

także OIOM. - To będą specjalistyczne, kompleksowe oddziały, na których lekarze zajmą się dziećmi od narodzin do 18. roku życia - tłumaczył dr Marek Działożyński, prezes zarządu Szpitala Uniwersyteckiego.

Wykonawcą jest firma Mostostal Zabrze Gliwickie Przedsiębiorstwo Budownictwa Przemysłowego. Inwestycja zostanie zrealizowana w formule zaprojektuj-wybuduj. Do końca maja wykonawca ma przedstawić koncepcję budynku i terenu wokół. Zakończenie robót budowlanych przewidziano na koniec października 2020 r. Pierwszych pacjentów CZMiD przyjmie w 2021 r.

(red)

Źródło: lubuskie.pl

Z ŻYCIA MIASTA >>>



Trochę tremy i mnóstwo radości! Filip i Igor za chwilę przestąpią próg kościoła pw. św. Alberta Chmielowskiego... Majowe weekendy w parafiach upływają pod znakiem uroczystości pierwszokomuniyjnych. Fot. Daria Śliwińska-Pawlak



Międzynarodowy Dzień Rodziny świętowaliśmy w sobotę, na deptaku, za sprawą Jana Christiana Andersena - w iście baśniowej atmosferze! Były warsztaty plastyczne, malowanie buziek, występy na scenie. Fot. Piotr Jędzura



We wtorek, na cmentarzu przy ul. Wrocławskiej, odbył się pogrzeb Grzegorza Wesółowskiego, tragicznie zmarłego strażaka i ratownika medycznego. Ogniomistrz zginął w wypadku karetki, miał 38 lat. Fot. Piotr Jędzura

W ZIELONEJ GÓRZE

Uwaga! Utrudnienia

Kierowcy jeżdżący ul. Sikorskiego muszą się liczyć z utrudnieniami w ruchu.

- W ramach ścieżki rowerowej Zielona Strzała powstaje kładka nad ulicą. Kiedyś w tym miejscu był wiadukt. Ze względu na bezpieczeństwo, podczas montażu konstrukcji musimy zamknąć ulicę dla ruchu samochodowego - tłumaczy Paweł Urbański, dyrektor departamentu inwestycji i zarządzania drogami. Obowiązują trzy terminy:

- od 23 do 27 maja - połowkowe zamknięcie ulicy - będzie obowiązywał ruch wahadłowy,
- od 28 maja do 10 czerwca - całkowite zamknięcie ulicy - montaż konstrukcji stalowej kładki,
- od 10 do 30 czerwca - wylanie betonu - zamknięcie połowkowe ulicy - ruch wahadłowy. (tc)

W ZIELONEJ GÓRZE

Kandydat PO na prezydenta

Wewnętrzne, śródkowe, prawybyry w zielonogórskiej Platformie Obywatelskiej wygrał zielonogórski ekonomista, dr Sławomir Kotylak, specjalista od przemysłów kreatywnych. Na jego kandydaturę zgłosiło 46 proc. uprawnionych. Drugie miejsce zdobył Marcin Pabierowski, obecny wiceprzewodniczący zielonogórskiej rady miasta. Członkowie zielonogórskich struktur PO mogli oddawać głosy od godz. 9.00 do 20.00. Wyniki ogłoszono w czwartek, o godz. 13.00.

- Jestem zaskoczony wysoką frekwencją. W głosowaniu wzięło udział ponad 62 proc. członków zielonogórskiej Platformy. To bardzo dobry wynik - wybory podsumował M. Pabierowski tuż po ogłoszeniu wyników. (pm)

Jesteśmy tacy ZGrani!

Prawie 38 tys. zielonogórczyń ma już Kartę ZGranej Rodziny, ponad 29 tys. Kartę ZGrani 50+.

Miejski program lojalnościowo - rabatowy to prawdziwy strzał w dziesiątkę. Zarówno ten kierowany do zielonogórskich rodzin, czyli ZGrana Rodzina, jak i ten adresowany do mieszkańców po pięćdziesiątce - ZGrani Zielonogórczyń 50+. Łącznie w obu programach wydano już ponad 66.450 kart, które ich posiadacze uprawniają do korzystania z rozlicznych rabatów i zniżek na towary i usługi, oferowanych w większości przez lokalnych przedsiębiorców.

- Program wciąż się rozwija i przedstawia niezwykłą wartość - mówi Małgorzata Szachowicz, jego ambasadorka.

W minionym tygodniu, w uroczystej scenerii hotelu Ruben, wiceprezydent Zielonej Góry Wioleta Haręźlak wręczyła kartę z okrągłym numerem 29.000 zielonogórczyń, która zgłosiła wniosek o wydanie karty 50+.

- Najbardziej zależy mi na korzystaniu z basenu CRS, oczywiście z wnukami - mówi posiadaczka wyjątkowej karty.

Osoby w wieku 50+ to niemal co trzeci mieszka-



Wiceprezydent Wioleta Haręźlak i Małgorzata Szachowicz wręczyły certyfikaty kolejnym partnerom programu ZGrani Zielonogórczyń 50+. Jest ich już 210!

Fot. Krzysztof Grabowski

niec Zielonej Góry. I choć program dedykowany pięćdziesięciolatkom za miesiąc skończy dopiero cztery lata, już korzysta z niego zdecydowana większość zielonogórczyń z tej grupy wiekowej. Celem programu jest motywowanie i zachęcanie mieszkańców miasta do

aktywnego spędzania czasu, ułatwienie im dostępu do wydarzeń kulturalnych i sportowych, korzystanie z oferowanych w tym celu rabatów i zniżek, ale jest to również forma wspierania rodzimych przedsiębiorców. - Nie ma drugiego takiego programu w Polsce, w któ-

ry włączyłoby się tyle firm. Łącznie, razem z programem ZGrani Zielonogórczyń, mamy już 445 partnerów - mówiła W. Haręźlak podczas uroczystości, na której kolejnym partnerem programu wręczono certyfikaty.

- Każdorazowo, przed nadaniem certyfikatu, firmę i jej ofertę ocenia kapituła programu. Są świadectwem rzetelności partnera i tego, że jest godny zaufania - wyjaśnia M. Szachowicz.

Z kartą ZGrani 50+ można taniej zjeść smaczne śniadanie albo wypić kawę, skorzystać z usług medycznych, dietetycznych i kosmetycznych, poduczyć się języka obcego albo zrobić kurs prawa jazdy, pójść na basen lub tenis albo pojechać na tańsze wakacje. Ofert nie brakuje. Można je obserwować internetowo albo w telefonie za pomocą mobilnej aplikacji. Wnioski na karty wciąż dostępne są w zielonogórskim ratuszu, punkcie konsultacyjnym w urzędzie miasta, w recepcji hali CRS oraz online. Wydawane są bezpłatnie i bezterminowo, wyłącznie zielonogórczyń. (el)

PIÓRKIEM CEPRA >>>



W ZIELONEJ GÓRZE

Ułóżmy ze świec wstążeczkę

W niedzielę, 20 maja, na całym świecie, po raz 35. zabyśnie płomienie symbolizujący Międzynarodowy Memoriał Pamięci i Mobilizacji w Walce z AIDS. - Ten dzień poświęcony jest pamięci osób zmarłych z powodu HIV/AIDS, stanowi okazję do zademonstrowania wsparcia dla osób żyjących z HIV i chorych na AIDS oraz zmobilizowania społeczności lokalnych w walce przeciwko HIV/AIDS - informują organizatorzy zielonogórskiego happeningu. Odbędzie się on w godz. 16.00-17.00, na deptaku, przy ratuszu. Rozdawane będą symboliczne wstążeczki i materiały edukacyjne. Uczestnicy zapalą świeczki i ułożą z nich wstążeczkę. Memoriał obchodzą będzie 1.200 organizacji ze 115 krajów. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Bądź dobrym rodzicem

Towarzystwo Rozwoju Rodziny zaprasza na warsztaty umiejętności rodzicielskich, będzie to cykl siedmiu spotkań o różnej tematyce. - Akademia Dobrego Rodzica jest okazją do wymiany doświadczeń, szukania rozwiązań sytuacji trudnych w wychowywaniu dzieci i czasem poświęconym sobie przez rodziców - tłumaczy organizatorzy. Pierwsze spotkanie w niedzielę, 20 maja, w godz. 11.00-14.00, temat: Każdy może być dobrym rodzicem - o ustalaniu granic. Zajęcia w siedzibie TRR, ul. Batorego 33/9, wejście od podwórza. Zainteresowani powinni zgłosić chęć udziału, ilość miejsc ograniczona, mail: trr.zgora@gmail.com, tel. 607 323 752. Zajęcia są bezpłatne, finansuje je urząd miasta. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Dodaj Zuzi skrzydeł

Wojewódzka i Miejska Biblioteka Publiczna im. Cypriana Norwida zaprasza w piątek, 25 maja, na akcję charytatywną „Dodajmy Zuzi skrzydeł”. Wstęp za dobrowolną wpłatą do puszek. Zebrane pieniądze zostaną przekazane na rehabilitację małej Zuzi Milewskiej z Zespołem Retta (Choroba Milczących Aniołów). Spotykamy się w godz. 12.00-19.00, w namiocie przed biblioteką i w Sali im. Janusza Koniusza. W programie m.in. warsztaty artystyczne dla dzieci, bazarek z domowymi wypiekami i rękodziełem, pokaz tresury psów policyjnych, koncert Młodzieżowej Orkiestry Dętej „Elektryk” z Nowej Soli, licytacja, występ Halinki Bohuty-Stąpel oraz Tomasza Marczewskiego z kabaretu Hallo. (dsp)

W ZIELONEJ GÓRZE

Festyn charytatywny

Mieszkańcy Zacisza, bawią się w przyszłą sobotę, 26 maja, na festynie, wesprą działające na osiedlu hospicjum. Rozbudowane hospicjum potrzebuje pieniędzy na wyposażenie, dlatego parafia pw. św. Józefa Oblubieńca i SM Zacisze organizują festyn osiedlowo-parafialny. Dochód z planowanych aukcji i konkursów zostanie przeznaczony na wsparcie ludzi chorych przeżywających jesień życia. Spotykamy się w godz. 11.00-15.00 przy ul. Prostej 17 (parafia św. Józefa Oblubieńca). Będą występy różnych grup, pokazy futbolu amerykańskiego, dmuchańce, bańki, malowanie twarzy, wata cukrowa, pyszne domowe wypieki, znakowanie rowerów czy pokaz wozu strażackiego. (tc)

Tutaj już pracuje 200 osób

Tempo jest zawrotne. W ciągu kilku miesięcy firma Reac przeniosła zakład z Jasienia do Zielonej Góry i już pracuje pełną parą. W poniedziałek oficjalne otwarcie zakładu.

- Opłacało się? Nie miał pan kłopotów ze skompletowaniem załogi? - pytam.

- Opłacało. W Jasieniu nie mieliśmy szans na dalszy rozwój, tymczasem Zielona Góra i park w Nowym Kisielinie to świetne miejsce - odpowiada Mariusz Gawin, dyrektor należącej do Szwedów firmy Reac Components. - Dwa miesiące przed terminem przeniesiliśmy już wszystkie maszyny. Ok. 50 osób codziennie dowozimy z Jasienia. Pozostali pracownicy (150 osób) to mieszkańcy Zielonej Góry i okolic, których zatrudniliśmy w ciągu ostatnich kilku miesięcy. Cały czas kontynuujemy rekrutację.

Reac założył, że będzie szkolił od podstaw swoich pracowników. Prawie nie stawia sobie ograniczeń. - Byleby ktoś chciał pracować. Wszystkiego go nauczymy. Zatrudniamy również osoby 50+, kobiety i mężczyzn. Dobrze płacimy - wylicza M. Gawin, choć nie chce zdradzić konkretnych kwot. - Mamy jedno ograniczenie, nie zatrudniamy obcokrajowców. Chcemy mieć stabilną załogę.

Reac Components pojawił się w Lubuskim Parku Przemysłowo-Technologicznym kilka miesięcy temu. Firma postanowiła wynająć halę w budowanym właśnie wielkim centrum firmy Panattoni.

- To była świetna okazja, bo z Panattoni rozmawialiśmy o ich inwestycji w Nowym Kisielinie, wiedząc, że Reac szuka gotowej hali. Pomogliśmy się skontaktować firmom. Efekt jest dobry - uśmiecha się wiceprezydent Dariusz Lesicki, który przyjechał do firmy sprawdzić, czy sprawy idą w dobrym kierunku.

- Sam wybierałem każdą maszynę, która tutaj stoi



Hala produkcyjna. Kazimierz Janicki kalibruje otwory w ramach. Wszystko musi pasować co do milimetra.



Każdy element przed wysyłką jest dokładnie sprawdzany
Zdjęcia Krzysztof Grabowski

- mówi dyrektor Gawin, oprowadzając nas po hali. - To są obrabiarki przeniesione z Jasienia. Wkrótce zaczniemy montować kolejne maszyny kupione już dla zakładu w Zielonej Górze. Docelowo zatrudnimy tutaj ok. 350 osób.

Tempo jest zawrotne, bo na świecie jest boom gospodarczy i zamówienia rosną lawinowo. Firmy produkcyjne robią wszystko, by im podołać.

Zielonogórski Raec jest jednym z dwóch zakładów szwedzkiej firmy w Polsce. U nas powstają elementy, z których w drugim zakładzie, w Piotrkowie, powstają gotowe urządzenia.

- To systemy siłowników, które służą do obsługi np. foteli dentystycznych. Siada pan na nim i po chwili fotel układu pacjenta w pozycji leżącej. To zasługa naszych urządzeń. Stosuje się je również w nowoczesnych



Dyrektor Mariusz Gawin pokazuje wiceprezydentowi Dariuszowi Lesickiemu ramę, na której są montowane siłowniki

łóżkach szpitalnych - dyrektor Gawin pokazuje nam gotowy element, opowiadając do czego służy.

W hali stoją nowoczesne obrabiarki CNC sterowane komputerowo. Obok znajduje się kilkanaście stanowisk dla spawaczy. Każdy ma osobny boks, odgradzony kotarami od sąsiadów.

- Jestem tutaj zatrudniony od 1 stycznia. Jestem spawaczem z wszystkimi uprawnieniami. Wcześniej

przez kilkanaście lat pracowałem w elektrociepłowni. Wykonuję drobne elementy, które trzeba spawać ręcznie - opowiada Artur Berbeka.

Na stanowisku obok spawacza Patrycja Gembara.

- Pani zaczynała pracę na automacie spawalniczym, ale koniecznie chciała coś sama robić, byle nie patrzeć jak spawa automat - zdradza dyrektor Gawin.

- Wolę spawać sama - śmieje się pani Patrycja. - Taka

praca mi się podoba. Spawam różne niewielkie elementy. Wszystko jest dobrze zorganizowane. Wcześniej zajmowałam się lutowaniem w firmie elektronicznej, przy Trasie Północnej.

Spawacze, jak i cała załoga, pracują na dwie zmiany. My tymczasem zaglądamy na kolejne stanowiska. Przy wiertarce stoi Kazimierz Janicki. Rozwierca otwory, by wszystkie elementy idealnie współpracowały. - Sprawdzam to specjalnym przyrządem 18H7 - pokazuje niewielki kalibrator.

Przechodzimy przez kolejne działy. Nie czuć, że jesteśmy w malarni, gdzie elementy pokrywane są metodą proszkowania. Żadnych specyficznych zapachów. W niewielkich skrzyniach pakowane są gotowe elementy. Jednak nie ma tu żadnego magazynu gotowych wyrobów.

- Wiemy, co jest potrzebne w naszej drugiej fabryce i to wytwarzamy. Na koniec dnia produkcja jest ładowana na ciężarówkę i zaraz transportowana do Piotrkowa - wyjaśnia dyrektor.

Wychodzimy na zewnątrz. Tu panuje olbrzymi ruch, bo Panattoni przygotowuje teren pod budowę kolejnej wielkiej hali produkcyjnej.

- Jak się już nie będziemy mieścili, przeniesiemy się na drugą stronę - żartuje M. Gawin.

Tylko w najbliższej okolicy zakłady produkcyjne zajmują już kilkanaście hektarów hal fabrycznych (pod dachem).

- W Nowym Kisielinie jest 19 firm. Z tego 11 już produkuje. W sumie oznacza to około 2,500 miejsc pracy - podsumowuje Arkadiusz Kowalewski, prezes Lubuskiego Paru Przemysłowo-Technologicznego.

Tomasz Czyżniewski

NA ŻYWO

PREZYDENT NA 96 FM

w każdą środę o godzinie 12:30

w Akademickim Radiu Index

tel. 68 326 96 96

MIASTO W BUDOWIE**Trasa Aglomeracyjna**

Nowe rondo na al. Zjednoczenia jest już prawie gotowe. To jeden z elementów budowanej od podstaw ul. Aglomeracyjnej. Nowej ulicy, która połączy Zjednoczenia z Batorego, co bardzo ułatwi komunikację w śródmieściu. Inwestycję wykonuje firma Budimex. Trzeba było tutaj wykonać dużo prac ziemnych, bo równoległe powstaje kanalizacja deszczowa, która powinna rozwiązać problemy z nadmiarem wody podczas gwałtownych opadów. Prace te są powiązane z remontem ul. Dworcowej.

Na Aglomeracyjnej będą dwa ronda. Pierwsze, na skrzyżowaniu Batorego-Dworcowa, jest przebudowywane, drugie - na Zjednoczenia - powstało od podstaw.

- Ostatnia, ścieralna warstwa asfaltu zostanie położona na rondzie za kilka miesięcy, bo powinna być układana równocześnie na całej nowej ulicy - zapowiada Paweł Urbański, szef miejskich inwestycji.

(tc)

Fot. Piotr Jędzura



W ogrodzie zajęcia z botaniki i zoologii

W miejskim ogrodzie botanicznym od dawna brakowało profesjonalnie przygotowanego miejsca, w którym możliwa byłaby nauka botaniki czy zoologii. Właśnie likwidujemy ten brak.

Miejski ogród botaniczny, przy ul. Botanicznej, wzbogaci się o nowy obiekt dydaktyczny. W czwartek, prezydent Janusz Kubicki i właściciele zielonogórskiej spółki PERBUD, Dariusz Woliński i Maciej Kałmucki, podpisali umowę, na podstawie której do 31 października zostanie wybudowany i oddany do użytku nowoczesny obiekt dydaktyczny o powierzchni pomieszczeń użytkowych ok. 164 mkw.

- To w tym budynku będą się odbywały zajęcia z młodzieżą, z botaniki i zoologii, prowadzone przez naukowców Uniwersytetu Zielonogórskiego. Obiekt

umożliwi także organizację spotkań konferencyjnych związanych z podstawową funkcją ogrodu botanicznego - zapewniał prezydent J. Kubicki.

Nowy budynek dydaktyczny nie będzie wysoki. Jednopiętrowa bryła powinna idealnie wkomponować się w najbliższe „zielone” otoczenie. Wewnątrz budynku odnajdziemy salę dydaktyczną na 50 osób, z wyposażeniem multimedialnym. Nie zabraknie toalet, w tym dla niepełnosprawnych, szatni oraz pomieszczeń gospodarczych. Koszt inwestycji - 1 mln 217 tys. zł.

(pm)



Tak ma wyglądać budynek dydaktyczny

Fot. Materiały spółki PERBUD

ZAPRASZAMY NA DZIEŃ MAMY

W przyszłą sobotę, 26 maja, o 14.00, w ogrodzie odbędzie się zmysłowy seans sportowo-relaksacyjny, na który organizatorzy zapraszają wszystkie mamy. W programie pilates i joga na trawie (trzeba zabrać karimaty lub ręczniki). Będzie słodki poczęstunek oraz animacje dla dzieci. Wstęp 2 zł, dzieci 1 zł.

(dsp)

WIEŚCI ZE SZKÓŁ I PRZEDSZKOLI >>>

Za pomocą geometrii można przedstawić rzeczywistość! Na konkurs plastyczny „W magicznym świecie sztuki - przedszkolaki z pasją”, zorganizowany przez Miejskie Przedszkole nr 24 „Wesoła Żyrafa”, wpłynęło 160 prac z całej Polski. Podziwiającie najlepsze prace małych kubiśków!



„Wesoła Żyrafa” była też gospodarzem konkursu „Łamigłówki małej główki, czyli matematyczne potyczki przedszkolaków”. W szranki stanęły czteroosobowe drużyny z przedszkoli nr 10, 14, 38, 12, 9, 34, 40, 8, 24. Wszyscy wykazali się sprawnym rachowaniem i logicznym myśleniem!

Fot. Materiały MP 24

Skok w wirtualną rzeczywistość

- Zielona Góra przyciąga firmy software, dziś witamy kolejną, która zarazem ma status ośrodka badawczo-rozwojowego. To bardzo dobra wiadomość dla naszych przedsiębiorców i studentów Uniwersytetu Zielonogórskiego – cieszy się prezydent Janusz Kubicki.

Pierwsze eksperymenty z tzw. wirtualną rzeczywistością rozszerzoną przeprowadzono pod koniec lat 60, w USA, gdzie zbudowano prototyp okularów pozwalających nałożyć na obraz realnego świata ten wyobrażony, dopiero zaprojektowany na desce kreślarskiej.

- Możliwości tego sprzętu pokazała znana filmowa seria o Terminatorze. Tytułowy bohater, oprócz normalnego obrazu, typowego dla ludzkich oczu, dodatkowo widział różne użyteczne informacje, np. dane liczbowe dotyczące rodzaju uzbrojenia, wzrostu i wagi swego przeciwnika - tłumaczy prof. Konrad Świrski, prezes Grupy Kapitałowej Transition Technologies, który w ostatni wtorek uczestniczył w ceremonii otwarcia zielonogórskiej siedziby firmy. - Te prototypowe okulary były tak ciężkie, że musiano je zamontować na specjalnym wysięgniku pod sufitem laboratorium. Mało kto wróżył temu wynalazkowi wyjście poza status ciekawostki.

Co łączy rzeczywistość rozszerzoną z zielonogórskim oddziałem TT?

- Idea wirtualnej rzeczywistości rozszerzonej, głównie dzięki rewolucji kom-



Prezydent Janusz Kubicki podziwia wirtualny projekt linii technologicznej służącej do pakowania szamponów znanej międzynarodowej firmy kosmetycznej. Projekt przygotowała spółka TT PSC, która we wtorek otworzyła swoje biuro w Zielonej Górze. Zdjęcia Piotr Jędzura

puterowej i telekomunikacyjnej, powoli opanowuje wszystkie obszary ludzkiego życia. Nasza firma jest współtwórcą tego procesu, specjalizując się w projektowaniu oprogramowania dla przemysłu - cierpliwie tłumaczy Paweł Stodolny, kierownik zielonogórskiego biura spółki.

Polską Grupę Kapitałową TT tworzy kilka firm, które łącznie zatrudniają ponad

3 tys. osób na trzech kontynentach.

- W Polsce mamy cztery oddziały i 12 biur. Zielonogórski oddział zatrudnia dopiero 11 osób i reprezentuje interesy jednej z naszych spółek córek - TT PSC. Ale plany mamy ambitne. Do końca tego roku powinno tu pracować ok. 25 osób, za dwa lata - ponad 100 - zapewnia prezes K. Świrski.

Czym się będą zajmować informatycy pracujący w zielonogórskim oddziale grupy?

- Będziemy uczestniczyć w realizacji projektów pozyskanych przez naszą łódzką centralę oraz pozyskiwać zlecenia od lokalnych klientów. Postrzegamy lubuski rynek jako bardzo obiecujący, bliskość rynku niemieckiego wywarła dodatkowy wpływ na nasze lokaliza-

cyjne decyzje - nie ukrywa prof. K. Świrski.

TT bardzo liczy na intensywną współpracę z Uniwersytetem Zielonogórskim.

- Chcemy nie tylko aktywnie uczestniczyć w procesie dydaktycznym, w postaci wygłaszania wykładów, ale będziemy także oferować studenckie staże i stałą pracę - twierdzi kierownik zielonogórskiego biura TT PSC, P. Stodolny.

Wtorkowa uroczystość otwarcia biura łódzkiej spółki zgromadziła dużą grupę gości, wśród nich był prezydent Janusz Kubicki, przedsiębiorcy, właściciel obiektu oraz wykonawcy remontu budynku.

- To dla nas wyjątkowa okazja, aby pozachwytać się kapitalnie odnowionymi wnętrzami tego bardzo starego budynku. Chciałbym pogratulować projektantom i wykonawcom osiągniętego efektu. Jest naprawdę pięknie - prezydent J. Kubicki aż kręcił głową z podziwu.

Uroczystość zakończył pokaz możliwości tzw. rzeczywistości rozszerzonej. Za przykład posłużyła bardzo szczegółowa trójwymiarowa wizualizacja fabrycznej linii służącej do pakowania

szamponów, którą informatycy TT przygotowali na zlecenie jednej ze światowych firm kosmetycznych.

Zainteresowanych współpracą z zielonogórskim biurem TT PSC odsyłamy do siedziby spółki: ul. Boh. Westerplatte 45, kontakt telefoniczny pod numerami: 68 410 94 11 lub 609 910 354. (pm)



prof. Konrad Świrski
prezes zarządu Grupy Kapitałowej TT

- Postrzegamy lubuski rynek jako bardzo obiecujący, bliskość rynku niemieckiego wywarła dodatkowy wpływ na nasze lokalizacyjne decyzje.



Paweł Stodolny
kierownik zielonogórskiego biura spółki

- Liczymy na intensywną współpracę z Uniwersytetem Zielonogórskim. Będziemy oferować studenckie staże i stałą pracę.



Informatyczna spółka TT PSC wybrała na swoją zielonogórską siedzibę zabytkową willę, przy ul. Boh. Westerplatte 45. Goście biura z podziwem oglądali piękną elewację i wnętrza tego zabytkowego obiektu.



W ZIELONEJ GÓRZE

Zdemolowali kwietniki

Kwiaty powyrwane z donic i porzucane po chodniku - tak w niedzielny poranek wyglądała al. Niepodległości. Zniszczenia szybko usunięto. Czy ktoś widział wandala?

Chodzi o begonie posadzone przed majówką w donicach ustawionych wzdłuż całej ulicy. W nocy, z soboty na niedzielę, wandal lub wandal, prawdopodobnie wracając z jakiejś imprezy, demolowali kolejne donice, wyrwijając kwiaty z korzeniami i rozrzucając je po okolicy.

- Ręce opadają, gdy się to widzi - z niedowierzaniem kręci głową Krzysztof Sikora, prezes Zakładu Gospodarki Komunalnej, który od kilku miesięcy odpowiada za zielen w mieście. - Posadziliśmy w mieście dziesiątki tysięcy kwiatów. Żeby było ładnie i kolorowo. Takie zniszczenia to marnowanie pracy ludzi, którzy dbają o to, by było ładnie.

Pracownicy ZGK już w niedzielę rano odkryli zniszczenia i szybko uprzątnęli powyrwane begonie. Teraz zakład szuka sprawców.

- Może ktoś ich widział i wskaże nam trop. Bardzo proszę o pomoc, bo bez wsparcia mieszkańców nigdy nie pokonamy wandal



Tak w niedzielny poranek wyglądała al. Niepodległości - wyrwane kwiaty wyrzucone na chodnik
Fot. Zakład Gospodarki Komunalnej

- apeluje K. Sikora. - W nagrodę, za skuteczną podpowiedź, oferuję kosz kwiatów. Wandali chciałbym zaprzęgnąć do „pracy społecznej” przy sadzeniu nowych roślin. Może wtedy nauczą się szacunku dla cudzej pracy i otoczenia. Oczywiście, wcześniej uzupełnimy braki w donicach na al. Niepodległości.

Prezes liczy na to, że skoro znaleziono wandala malującego bazgroły na ścianach, to może i „wyrwywacza kwiatów” też da się namierzyć. Równocześnie zapowiada, że Zielona Góra będzie nadal ukwiecona i wciąż będzie przybywać ozdobnych roślin, które ucieszą oczyma mieszkańców i przyjezdnych. (tc)

Solidna porcja wiosenn

Zapomnij o grillu, zapomnij o wylegiwaniu się na kanapie... Może nie wystarczy Ci czasu, by obkoczyć wszystkie majowe imprezy! Kalendarz imprez pęka w szwach od atrakcji. Mamy rodzinny festyn, bachanaliowe koncerty, nocne zwiedzanie muzeów... Na horyzoncie muzyczne wydarzenie sezonu – Międzynarodowy Festiwal Talentów im. Anny German.

MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TALENTÓW IM. ANNY GERMAN

Ta smakowita, muzyczna uczta przygotowywana jest na niedzielę, 3 czerwca, ale w sprzedaży są już dostępne bilety na widowisko.

Koncert rozpocznie się o godz. 21.00, w amfiteatrze przy ul. Festiwalowej i będzie podzielony na dwie części. Pierwsza część, w gwiazdorskiej obsadzie, poświęcona będzie Annie German. - Legendarna wokalistka wniosła do polskiej piosenki ogromną świeżość, delikatność, a jej utwory przepełnione są ogromną miłością do człowieka, afirmacją życia i spokojem. Teksty niosą olbrzymie wartości nie tylko literackie, a w połączeniu z dźwiękiem tworzą przepiękne obrazy i wizje plastyczne - tak pięknie opisuje patronkę naszego amfiteatru Zielonogórski Ośrodek Kultury.

- Utwory Anny German usłyszymy w nowych aranżacjach, wykonane przez popularnych wokalistów z towarzyszeniem orkiestry. Chcemy również przypomnieć sylwetkę artystki, dlatego koncert będzie przeplatany archiwalnymi materiałami - tłumaczy Konrad Smuga, który wyreżyseruje widowisko.



Głos Michała Szpaka znów popłynie ze sceny amfiteatru. Artystę gościliśmy podczas ostatniego Festiwalu Piosenki Rosyjskiej, na którym zdobył główną nagrodę – Złoty Samowar. Fot. Materiały ZOK

Na scenie pojawią się: Katarzyna Cerekwicka, Halina Mlynkova, Joanna Moro, Natalia Schroeder, Justyna Steczkowska, Vladyslava Vdovychenko, Rafał Brzozowski, Michał Szpak. Prowadzenie: Joanna Moro, Maria Szablowska, Rafał Brzozowski.

W drugiej części zaprezentują się młodzi wokaliści wybrani spośród laureatów różnych programów typu talent show. Będą wykonywać utwory Seweryna Krajewskiego, gościem specjalnym eliminacji będzie Maryla Rodowicz.

Kto nie dotrze w tym dniu do amfiteatru, będzie mógł śledzić widowisko na żywo, w TVP2. Początek transmisji o 21.00.

Bilety na koncert można kupić m.in. w systemie abilet.pl i na godzinę przed koncertem (tylko w przypadku jeżeli wcześniej nie zostaną wyprzedane). Kosztują 30 zł (sektory B-G nienumerowane) oraz 50 zł (sektor A - numerowany). Dzieci do lat 7 - wstęp darmowy (pod opieką pełnoletniego opiekuna posiadającego bilet w sektorach B-G). Osoba niepełnosprawna poruszająca się na wózku inwalidzkim - wstęp darmowy. Opiekun osoby niepełnosprawnej poruszającej się na wózku inwalidzkim - 30 zł. (dsp)

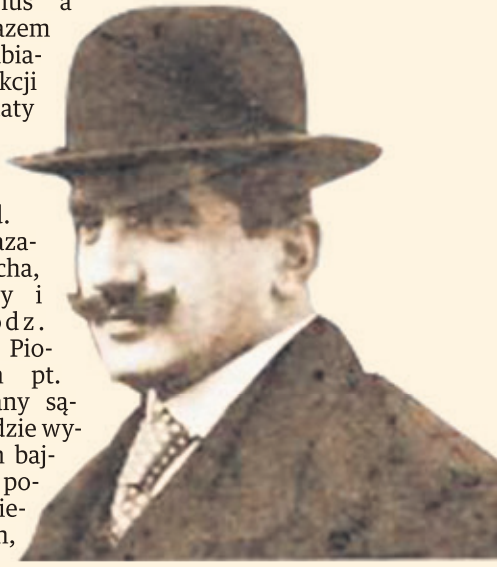
NOC MUZEÓW

To tylko jedna noc, a muzealnych propozycji kilka! Świętujemy XII Europejską Noc Muzeów. Trzeba się zdecydować na jedną lokalizację albo kursować w sobotę, 19 maja, pomiędzy placówkami. Zajrzyjmy do programu.

- Muzeum Ziemi Lubuskiej zaprasza na Czeską Noc. Początek o 17.00, zakończenie około północy. Wstęp na wydarzenie bezpłatny. Co w programie? Na początek, tradycyjnie, happening Teatru Terminus a Quo, tym razem „Krecik rozrabiająca”. Wśród atrakcji m.in. warsztaty plastyczne „Rumcajowanie”, spotkanie z red. Leszkiem Mazanem pt. Od Lecha, Czecha, Wandy i Libuszy... (godz. 17.45), oraz z Piotrem Ufnalem pt. Czechy, nieznany sąsiad (21.00), będzie wykład o czeskich bajkach, czeskiej poezji i konkurs wiedzy o Czechach,

Wystawa „Panie i Panowie, trzymajcie kapelusze!/Dámy a Pánové, držte si klobouky!” w Muzeum Ziemi Lubuskiej

Fot. Fragment zdjęcia ze zbiorów Grzegorza Biszczyka



MIĘDZYNARODOWY FESTIWAL TALENTÓW IM. ANNY GERMAN

W środę, 23 maja, na stadionie przy ul. Wypiańskiego odbędzie się wielki rodzinny festyn. Początek o 16.00. Wstęp jest bezpłatny, a świetna zabawa - gwarantowana! Imprezę organizuje Radio Index z okazji 20-lecia swojego istnienia.

- To będzie bomba pozytywnej energii. Wspólnie z partnerami zapewniamy atrakcje dla osób w wieku od dwóch do stu dwóch lat! - zapewnia Marcin Fijałkowski, organizator wydarzenia z ramienia rozgłośni. Stadion będzie podzielony na kilka stref. W Strefie Radości, na najmłodszych będą czekać animatorzy, klaun, mydlane bańki i ściana wspinaczkowa. Nie obędzie się bez malowania buziek i fikuśnych fryzur. Dzieciaki będą mogły też poszaleć na dmuchanym zamku.

Strefa Nauki zainteresuje miłośników literatu-

ry - „Norwid” organizuje kiermasz książek. Tuż obok odbędzie się bitwa robotów. Wielbiciele mody wezmą udział w projektowaniu odzieży, a naukowa część festynu poszerzy horyzonty!

Kto chciałby sprzedać lub wymienić swoje ubrania (lub swoich dzieci), może wziąć udział w tzw. szafingu. Co wymieniamy i sprzedajemy? Ubrania, buty, torebki, biżuterię, dodatki, czyli wszystko to, co zalega w szafach, na półkach i w szufladach. Każdy musi zadbać o własny kocyk, stóik czy wieszak, na którym rozłoży ubrania. Wszystkie przyniesione rzeczy powinny być czyste i w dobrym stanie. Miejsca można zajmować od 15.30.

W ramach imprezy zaplanowano także działania prozdrowotne. Zielonogórzanie będą mogli zasięgnąć porady dietetyka i diabetologa, obejrzyć pokaz ratownictwa medycznego, wykonać pomiar tkanki tłuszczo-



Radio Index nadaje dla zielonogórzan już 20 lat! Na zdjęciu tylko część ekipy: Marcin Krzywicki, Aleksandra Pietruszewska i Krystian Machalica. Reszta zespołu biega za newsami dla Was! Fot. Krzysztof Grabowski

wej. W Strefie Zdrowia pojawią się także drobne, lecz wartościowe przekąski.

Na tych, którzy lubią sobie czasem pozwolić na małe co nieco, czekają pyszności w Strefie Smaku. Będzie cukrowa wata,

naturalne lody i pokazy kulinarne. Gdzie to wszystko spalić? W Strefie Sportowej! Tam nie tylko pokazy sportowców i fitness, ale i minizawody oraz trampoliny. Moc wrażeń dostarczy Strefa Tańca, w której odbędą

się pokazy grup i taneczne zajęcia.

- Gwarantujemy świetną zabawę, konkursy z nagrodami, super atmosferę - mówi M. Fijałkowski. Bramy stadionu będą otwarte do 19.00. (kr)

BACHANALIA

W poniedziałek, 21 maja, studenci rozpoczynają swoje święto. I będą się bawić aż pięć dni! Do wspólnych uciech zapraszają wszystkich mieszkańców. W programie Bachanaliów koncerty, wydarzenia sportowe, grillowanie...

Dni Kultury Studenckiej rozpoczną się tradycyjną paradą - w tym roku motywem przewodnim jest Dzik Zachód. Barwny korowód rozpocznie swój marsz o 12.00, zakończy ok. 15.00. Szukajcie żaków w centrum miasta! Kapelusze na głowę, kowbojki na nogi, lasso w dłonie i można do nich dołączyć!

W programie Bachanaliów nie zabraknie stałych, ulubionych punktów programu, do których nie trzeba przekonywać miasta i jego mieszkańców. Wielkie Grillowanie, Stand Up, imprezy sportowe organizowane przez AZS... Dwa ostatnie dni upłyną pod znakiem koncertów, scena sta-

ej zabawy!

WYSTAWA RYSUNKÓW

W „Łączniku” kilka razy pokazywaliśmy jego akwarele i przestrzenne plany Zielonej Góry poświęcone Bachusikom. Choć znany rysownik Robert Jurga jest ekspertem od fortyfikacji - jego książki sprzedawane są na całym świecie - ma też inną pasję. Rysuje i maluje zwierzęta, wykonane przez niego rysunki zdobią wiele wydawnictw.



Zaskroniec

Rys. Robert Jurga

(tc)

ZIELONA POHULANKA

W niedzielę, 20 maja, od 9.00 zaprasza Muzeum Etnograficzne w Ochli. - Zielona Pohulanka to wydarzenie, podczas którego zostaną zaprezentowane najciekawsze polskie zwyczaje wiosenne w wykonaniu Lubuskiego Zespołu Pieśni i Tańca, a zakończone wspólną potańcówką - informują organizatorzy.

W programie jarmark produktów regionalnych i rękodzieła, prezentacja ginących zawodów, łowickie dyngusowanie, chodzenie z gai-

- Kilka lat temu wydaliśmy plakaty edukacyjne poświęcone przyrodzie. Wiszą one w wielu szkołach. Teraz je pokazujemy w jednym miejscu. To 200 rysunków zwierząt i ptaków - mówi R. Jurga.

Prezentacja jest tak skomponowana, aby widzowie, przy okazji oglądania rysunków zwierząt, mogli zobaczyć proces powstawania plakatów edukacyjnych i ich części składowych.

Wernisaż wystawy „Przyroda Ziemi Lubuskiej w rysunku i akwareli Roberta M. Jurga”, sobota, 19 maja, godz. 15.00, Centrum Nauki Keplera - Centrum Przyrodnicze, ul. Dąbrowskiego 14.

kiem, wybór króla i królowej pasterzy - konkursy dla dzieci, wołowe wesele, występ grupy śpiewaczej, stawianie moja, wspinanie na maszty - konkurs dla publiczności, Konkurs Tańca Ludowego „O Koronę Króla Pasterzy”, „Wiesnianki” w wykonaniu grupy Drewno, potańcówka z kapelą. Ponadto warsztaty wicia wianków, wyścigi w workach, wyścigi z jajkiem na łyżkach, przejazdu bryczką oraz zwiedzanie ekspozycji stałych i czasowych. Wstęp 8 zł, dzieci do 7 lat bezpłatnie. (dsp)

Studencki Wyspa) Wielkie Grillowanie z klubem X-Demon (18.00, kampus B), mecz w Gigantoballa (18.00, błonia kampusu B).

● **Wtorek:** Bachanaliowy Turniej Piłki Nożnej (10.00, stadion, ul. Wypiańskiego), Zmagania Akademików (13.00, kampus A, Stand Up Polska (19.00, aula UZ, bilety).

● **Środa:** Bieg o Puchar JM Rektora UZ (11.00, rektorat, ul. Licealna), Mecz Koszykarskich Pokoleń (20.00, hala, ul. Szafrana).

● **Czwartek:** Koncerty na stadionie UZ, ul. Wypiańskiego (bilety), od 17.15 wystąpią - DJ Sołina, Paluch, Łąki Łan, Piękni i Młodzi.

● **Piątek:** Koncerty na stadionie UZ, ul. Wypiańskiego (bilety), od 17.15 wystąpią - Sielska, Quebonafide, Brodka, Nocny Kochanek.

Brodka wystąpi 25 maja, o 20.00, na stadionie przy ul. Wypiańskiego

Fot. Materiały organizatora

Szczegółowy informator na stronie bachanalia.pl

(dsp)

Wkręciły się w ogród zdrowych pokoleń

Mają po 13 lat, młodzieńczy zapał i pomysł. Na ostatni guzik dopięty kosztorys: pionki 1.420 zł, ogrodowa szachownica 1.090... zioła, tabliczki, ogrodzenie... Kiedyś naprawdę zaszachują konkurencję, ale dziś wydatki do Budżetu Obywatelskiego ogarniały na niby.



Ogród zdrowych pokoleń wymyśliły Kinga Szałucka, Kinga Suchowiecka i Kinga Baer

Fot. Krzysztof Grabowski

„Finansoaktywni” to konkurs edukacyjny, wymyślony i realizowany po raz czwarty przez Ministerstwo Finansów. Nudy? Matematyczne łamigłówki? Nic z tych rzeczy. Uczniowie szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych z całej Polski, w trzyosobowych zespołach i przy wsparciu nauczyciela, pisali wnioski do nieistniejącego Budżetu Obywatelskiego. I wysłali je do Warszawy.

- Jestem Kinga..., ja też..., i ja też mam na imię Kinga - zaskakującej prezentacji dokonują trzy dziewczyny z Zespołu Edukacyjnego nr 9 w Zielonej Górze, wszystkie z klasy VII b, włosami blond i w szaro-różowych stylizacjach. Pewnego dnia, gdy razem podczas przerwy przemierzały szkolny korytarz, zawołała je nauczycielka.

- Powiedziała o projekcie, dała czas do namysłu - opowiada dziewczyny.

- Coś mnie podkuśiło, żeby podejść właśnie do nich. I nie żałuję - mówi Agnieszka Kostrzewa, doświadczone nauczycielka, która reformie edukacji zawdzięcza etatowe kawalki w dwóch szkołach naraz. W szkole przy ul. Spawaczy jest nowa. Dwa lata temu wspierani przez nią gimnazjaliści z Czerwieńska w „Finansoaktywnych” zajęli pierwsze miejsce w kraju. Ale nie o podium i nagrody tu chodzi - zaznacza.

- Zrobiliśmy burzę mózgów... Przegadałyśmy ze trzy godziny... Doszłyśmy do wniosku, że to może być fajna przygoda - opowiadają Kingi.

- Doświadczenie i dużo nowej wiedzy - dodaje A. Kostrzewa.

Jeszcze niedawno - przynajmniej dziewczyny - niewiele wiedziały o budżecie. Trochę o rodzinnym, mgliście o budżecie państwa, o partycypacyjnym - zero. Tegoroczną edycję konkursu resort ogłosił pod hasłem „Misja budżet. Ogarniamy wydatki”. Wzorowany jest na prawdziwym procesie przygotowania przez mieszkańców wniosków do budżetu partycypacyjnego. Zadaniem uczniów jest zdiagnozowanie dostrzeżonego problemu, opisanie projektu, oszacowanie kosztów (Kingi swój pomysł wyceniły na 25 tys. zł) i wypromowanie pomysłu w swoim środowisku. Zadanie niełatwe, o czym wiedzą zielonogórzanie, których budżetowe wnioski przepały w obywatelskim głosowaniu.

- Całkowicie oddałam im inwencję - mówi nauczycielka.

- Wymyśliłyśmy ziołowy zakątek... Przyszkolny ogródek, z ziołami i tabliczkami informacyjnymi o każdym z nich, w którym będą ogrodowe gry planszowe, jak w parkach... Chcemy, żeby integrował pokolenia. Nasi dziadkowie utyskują, że nie mamy dla nich czasu, bo za dużo spędzamy go przed komputerami. Oni zaś czują się samotni. My mamy problemy z bulimią, anoreksją czy otyłością, za to starsi ludzie bardzo dbają o zdrowe odżywianie. Damy im swój czas, korzystając z ich doświadczenia! - opowiadają dziewczyny.

W „Ogrodzie zdrowych pokoleń”, który już istnieje w ich głowach, młodzież i seniorzy z osiedla wspólnie przyrządzają zdrowe posiłki z grilla, obsypując je ziołami, spotykają się ze specjalistami z osiedlowych gabinetów, tworzą książkę kucharską na podstawie babczyńskich przepisów, rozgrywają partycję szachów. Szkoła, która leży w sercu osiedla, integruje jego mieszkańców.

- Wkręciły się - śmieje się pani Agnieszka.

I wkręciły klasę. To koleżdy, podczas lekcji na temat budżetu (jedno z zadań konkursowych, materiały informacyjne dostarczyło Ministerstwo Finansów) odpowiedziały koleżankom ostateczną nazwę zdrowego zakątka. Potem przyszła kolej na promocyjny podbój szkoły i internetu. Stworzyły więc scenariusz reklamy (pani pokazała, jak się to robi), w której główne role oddały dyrektorze szkoły i wychowawczyni, internetowy baner i ulotki. Organizację spotkania z przedstawicielem Młodzieżowej Rady Miasta pozostawiły nauczycielce.

- Może pomysł da się jednak kiedyś zmaterializować? - zastanawia się A. Kostrzewa.

- Jeszcze niedawno myślałam, że nic nie mogę, bo jestem za młoda... Każdy może coś od siebie dać... Uświadomiła nam to pani Agnieszka... - mówią Kingi.

Finał konkursu w połowie czerwca. Nastolatki z ZE nr 9 już zyskały: wiedzą, że tylko ryby nie mają głosu.

(el)

nie, jak zwykle na stadionie UZ przy ul. Wypiańskiego.

Tegoroczną ciekawostką jest akcja Tramwaj zwany Pożądaniem. Specjalny autobus MZK będzie krążył ulicami 21 maja, od 15.00 do 20.00, za darmo przewożąc studentów między kampusami. Wewnątrz - zabawy edukacyjne i konkursy z nagrodami - wszystko będzie się kręcić wokół tematu zdrowia seksualnego. Edukatorzy projektu będą uczyć, rozwiewać wątpliwości oraz obalać mity dotyczące tej tematyki.

Rzucimy okiem na program studenckiego święta.

● **Poniedziałek:** Parada Bachanaliowa (12.00, centrum miasta), Splash of Colors - Święto Kolorów Holi (15.00, kampus B, al. Wojska Polskiego), Bieg piwny (16.00, kampus B), UZ Factor (17.00, Klub



Jak wygramy, to Ochłę zrobimy

Radni z klubu Zielona Razem zdecydowali się na swoisty sondaż – zgłosili do Budżetu Obywatelskiego remont kąpieliska w Ochli.

Chodzi o duże zadanie, na które można maksymalnie przeznaczyć 1 mln zł. - Wiemy, że za takie pieniądze nie da rady odnowić całego kąpieliska, ale zrobimy pierwszy krok. Jeżeli w głosowaniu mieszkańcy poprą ten pomysł, to będziemy wiedzieć, że na pewno jest społeczne wsparcie dla takiej inicjatywy - tłumaczy Paweł Wysocki.

Radni Zielonej Razem zaprosili w środę dziennikarzy na nieczynne kąpielisko. Wyraźnie widać niekiedy zalewu wyłożoną betonowymi płytami, które trafiły tutaj pół wieku temu. Nie ma jeszcze wody i wszystko widać jak na dłoni. Obiekt aż się prosi o odnowienie.

- Jako młody chłopak, wiele lat temu, przyjeżdżałem tutaj na rowerze. Mam sporo sentymentu do tego miejsca. Zmiany są potrzebne. Pierwszy krok możemy zrobić w ramach Budżetu Obywatelskiego, oczywiście, jeżeli zielonogórzanie za nim zagłosują - mówił Andrzej Bocheński. - Przy inwestycjach miasto stara się sięgać po środki zewnętrzne. Mam nadzieję, że tu też je w przyszłości zdobędziemy.

Radni z góry zastrzegali, że nie przychodzą z gotowym projektem konkretnych rozwiązań. - Nie narzucamy np. nazwy, bo może wybierzemy ją w konkursie lub pozostaniemy przy kąpielisku Ochla - tłumaczył Grzegorz Hryniewicz, odnosząc się m.in. do wcześniejszej propozycji, że miałyby to być park Myszkki i Mikki. - Były też propozycje parku Bachusa. Zobaczymy.



Grzegorz Hryniewicz, Andrzej Bocheński i Paweł Wysocki chcą, żeby z Budżetu Obywatelskiego rozpoczął remont zalewu na Ochli
Fot. Krzysztof Grabowski

Na pewno chcemy odnowić niekiedy basenu i przystosować tak to miejsce, by przyjeżdżały tutaj całe rodziny.

- Teraz sporo zainwestowaliśmy w tereny zielone. Niedaleko stąd odnowiliśmy park w Ochli i Kiełpinie. Mamy miejsca do wypoczynku, ale brakuje takich, gdzie jest woda - dodał Tomasz Sroczyński.

Radni pokazywali na wizualizacjach, co mogłoby

się znaleźć na terenie zalewu, który ma kilkanaście hektarów powierzchni, a w wodę zasila go strumień Pustelnik.

- Chcemy, by powstały tutaj piaskownice, huśtawki, karuzele, mniejsze i większe zjeżdżalnie, tunele i labirynty - wyliczał G. Hryniewicz. - Potrzebne są nowe domki letniskowe, przebieralnie, stanowiska na grilla czy miejsce na stoły

tenisowe lub do gry w mini-golfa.

To ogólny zarys, bo dopiero po ewentualnej wygranej w głosowaniu nad Budżetem Obywatelskim możliwe będzie sporządzenie realnego planu mówiącego, co za 1 mln zł można zrobić.

- To nie jest obiekt całoroczny, jednak w ciepłych miesiącach powinien być miejscem, gdzie zielonogórzanie mogą przyjechać, by

wypocząć, dlatego remont jest potrzebny - dodał Wiesław Kuchta.

- Ja będę namawiał mieszkańców sąsiednich sołectw, by w głosowaniu wsparli ten projekt - zadeklarował Robert Jankowski, radny dzielnicy.

Radni Zielonej Razem powiedzieli, że zbierając podpisy, będą czynnie namawiali zielonogórzanie do wsparcia tego pomysłu. (tc)

ZALEW NA OCHLI

Uroki zbiorników wodnych na zielonogórskich potokach Niemcy odkryli jeszcze przed I wojną światową. Do rekreacji wykorzystywali każdy skrawek wody. Podobnie było przy drodze Zielona Góra - Ochla, gdzie funkcjonowała gospoda Halbemeilmühle, obok której już w 1899 r. funkcjonował niewielki basen. Przyjeżdżały tutaj setki gości. Można było zjeść, potać i ewentualnie popływać. W latach 30. funkcjonowało tutaj już regularne kąpielisko. Po wojnie okazało się za małe. Dlatego w 1962 r. zapadła decyzja o wykopaniu o wiele większej niecki. Basen był gotowy w lipcu 1964 r. Jednak brakowało w nim uszczelnienia dna. Długo nie mógł tak funkcjonować. W 1969 r. postanowiono wyłożyć dno betonowymi płytami. Jak skrzętnie wyliczyła „Gazeta Zielonogórska” - na obiekcie ułożono 12 tys. płyt chodnikowych oraz 18 tys. płyt na dnie basenu i pobocząch. Budowę realizowano w czynnie społecznym. Prace trwały jeszcze w lipcu. Nie było czasu na wybudowania zaplecza sanitarno-higienicznego. Widocznie ubikacje nie były potrzebne.

Liliowy Las ze ścieżką zdrowia!

Jędrzychów to jedno z większych osiedli w naszym mieście, dość specyficzne, ponieważ w większości tworzą je domki jednorodzinne. Wydawać by się mogło, że wszelkie potrzeby przestrzenno-rekreacyjne są tu spełnione, a jednak Brakowało miejsca czy elementów do czynnego wypoczynku.

Liliowy Las jest dla mieszkańców osiedla tym miejscem, gdzie najchętniej się odpoczywa: spaceruje, jeździ na rowerach i biega. Dlatego postanowiliśmy go trochę zagospodarować. Zgłosiliśmy do Budżetu Obywatelskiego 2014 wniosek o wybudowanie ścieżki zdrowia. Formy zbierania podpisów były różne. Rozesłaliśmy wiadomości do naszych mieszkańców, prosiliśmy o wsparcie znajomych z innych części miasta, którym spodobał się nasz

pomysł. Dobrym pomysłem okazały się dyżury mieszkańców w pasażu osiedlowego sklepu i bezpośrednie zbieranie głosów. Nieocenioną pomoc zawdzięczamy ówczesnemu radnemu, Radkowi Brodzikowi.

Przy ogłoszeniu wyników radość była przeogromna. Zdobyliśmy 1.663 głosów - drugie miejsce w kategorii małych zadań! Ale to dopiero początek pracy. Założenie było takie: ma to być ścieżka zdrowia inna, niż na miejskich osiedlach. Ekologiczna, zbudowana z drewnianych elementów komponujących się z naturą i lasem. Projekt wykonała nasza sąsiadka, Anita Nowak, radą służył nauczyciel wychowania fizycznego z SP nr 8, Mirosław Augustyniak, nad wszystkim czuwała Iza Bernaczek-Borek z urzędu miasta. Mieszkańcy byli pewnie trochę „uciążliwi”,



Uroczyste otwarcie nastąpiło 23 listopada, w niedzielne południe.

Fot. Grupa Inicjatywy Lokalnej Jędrzychów

gdy regularnie zaglądali na plac budowy, bombardując masą pytań czy uwag... I tak powstało 21 stacji ślicznie pachnących drewnem.

Uroczyste otwarcie nastąpiło 23 listopada, w niedzielne południe. Przynieśliśmy własnoręcznie upieczone ciasteczka i wypróbowałyśmy z naszymi dziećmi urządzenia do ćwiczeń! Nadal dbamy i myślimy o naszym lesie. Marzy się nam powiększenie ścieżki o elementy dla dzieci i osób wysokich - może uda się w tym roku! O naszej działalności można przeczytać na tablicy ogłoszeniowej przed marketem i na stronie: [mhttps://jedrzychowzg.wordpress.com](https://jedrzychowzg.wordpress.com). Wychodzimy z założenia, że nie trzeba zbawiać całego świata - zacznijmy od swojego osiedla!

Grupa Inicjatywy Lokalnej Jędrzychów

Wszystko zależy od ludzi, którzy walczą o swoje pomysły

Chyba każdego z nas denerwują bazgroły, które pojawiają się na budynkach, płotach, przystankach ławkach czy innych obiektach małej architektury. Jest to tak częste zjawisko, że wielu z nas traktuje je jako normalne, choć normalne nie jest.



Jesienią 2017 r., mieszkańcy ruszyli do walki! Jak za dotknięciem czarodziejskiego wałka, z murów 13 kamienic zniknęły paskudne bohomy. Zdjęcia Krzysztof Grabowski



- Nareszcie ktoś wpadł na świetny pomysł. Miasto będzie wyglądało estetyczniej - Agata Poppek i Dorota Margalska entuzjastycznie podjęły walkę z bazgrołami.

Z powodu zalewu miasta bazgrołami złożyłem do Budżetu Obywatelskiego 2017 projekt pn. „Pogromcy Bazgrołów - usuwanie bazgrołów z przestrzeni miejskiej”. Udało się! Okazało się, że mieszkańcom naszego pięknego miasta również przeszkadza to zjawisko. Na nasz projekt zagłosowało 1.434 zielonogórzan, co dawało 6. miejsce wśród tzw. zadań małych Budżetu Obywatelskiego. Z pieniędzy BO zostały odmalowane ściany na budyn-

kach komunalnych i innych miejskich obiektach. Na każdym z przystanków MZK pojawiło się też nasze hasło „Kochasz swój kraj... to po nim nie bazgraj!”. Jednak było nam mało i poszliśmy o krok dalej.

Założyliśmy nieformalną grupę POGROMCY BAZGROŁÓW, wystąpiliśmy do miasta o pomoc w przeprowadzeniu naszych akcji. Chcieliśmy, aby to mieszkańcy Zielonej Góry, wspólnie, zaczęli walczyć z bazgrołami w przestrze-

ni miejskiej. Abyśmy z naszymi dziećmi, rodzicami i dziadkami chwycili za wałki i odnowili elewacje, które, pomimo własności prywatnej, są tak naprawdę nasze. Miasto wspomogło nas w promocji tej akcji, zdobyliśmy potrzebne materiały od sponsorów, nawiązaliśmy współpracę ze stowarzyszeniami, władzami miasta, zarządcami wspólnot mieszkaniowych, policją i innymi instytucjami. Frekwencja przeszła nasze najśmielsze oczekiwania.

W pewien wrześniowy weekend z niemal setką zielonogórzan zamalowaliśmy bohomy na 16 kamienicach. Nasza akcja zdobyła dużą popularność, pytano nas ciągle - kiedy będą kolejne. 30 grudnia 2017 r. zmyliśmy wielkie bazgroły z szyb DT CENTRUM. Nie chcieliśmy się wstydzić przed tysiącami zielonogórzan, którzy mieli wziąć kolejnego dnia udział w miejskiej zabawie sylwestrowej. Zmyliśmy antysemickie hasła z obelisku upamięt-

nającego Noc Kryształową, podczas której, w 1938 r., naziści spalili synagogę.

Zbudowaliśmy społeczność obywatelską, z którą współpracujemy do dzisiaj. Mamy za sobą kilka naprawdę świetnych akcji. Zjawisko bazgrołów w naszym mieście zostało zauważone i publicznie napiętnowane. Dostajemy wiele zgłoszeń o tego typu czynach, współpracujemy z policją i robimy wszystko, aby nasze miasto było piękniejsze.

Nasz projekt jest dowodem na to, że Budżet Obywatelski to nie tylko tzw. inwestycje twarde. Z tego typu propozycji może powstać coś fajnego, długotrwałego i integrującego społeczność lokalną.

Wszystko zależy od ludzi, którzy walczą o swoje pomysły. Jeśli jest w nich pasja, można zrobić wszystko. Dlatego, jeśli mamy pomysły, naprawdę warto skorzystać z możliwości miejskiego budżetu partycypacyjnego.

Paweł Wysocki

Stadion świeci po obywatelsku

Miejski stadion, przy ul. Sulechowskiej, jest jednym z ulubionych miejsc treningowych biegaczy. Ale po zmroku ciemność pokrywała większość obiektu. Biegacze wzięli zatem sprawę w swoje ręce i wywalczyli oświetlenie w Budżecie Obywatelskim.

Joanna Drop, zielonogórzanka, biega od siedmiu lat. Choć najchętniej na treningi wybiera leśne ścieżki, przynajmniej raz w tygodniu chodzi na stadion, żeby poćwiczyć na tartanowej nawierzchni.

- Problemem był jednak stadion po zmroku. Świecił się tylko jeden reflektor, potem długo, długo nic. Na drugim końcu terenu panowały już niemal egipskie ciemności - wspomina. Pani Joanna wzięła sprawę w swoje ręce i zgłosiła projekt modernizacji oświetlenia do Budżetu Obywatelskiego. Wniosek napisała dzięki

wskazówkom uzyskanym na spotkaniu organizowanym dla społeczników przez Barbarę Marcinów.

- Wprawdzie inwestycja została oszacowana na 120 tys. zł, ale urzędnicy zmienili kwotę w naszym wniosku na 50 tys. zł. Zależało nam na tym, żeby przy okazji wymiany oświetlenia, wyposażyć stadion jeszcze w urządzenia do ćwiczeń ogólnorozwojowych. Te, które są na obiekcie, pamiętają już zamierzchłe czasy - opowiada biegaczka

700 oświetlonych podpisów

Wbrew pozorom okazało się, że zbieranie podpisów było jednym z najłatwiejszych etapów całego procesu, choć bardzo czasochłonnym. Dwie biegaczki: Joanna Drop i Justyna Smarżewska najpierw namówiły do poparcia projektu swoich

znajomych, potem biegaczy, lekkoatletów, innych sportowców i ich rodziny.

- Obstawialiśmy wszystkie lokalne imprezy biegowe, żeby zarazić naszym pomysłem jak najwięcej osób. Reakcje były bardzo pozytywne. Każdy chciał „oświetlenia” stadionu - wspomina Justyna Smarżewska. W sumie udało się zgromadzić ponad 700 podpisów! To wystarczyło, by projekt przeszedł dalej w budżetowej procedurze.

W 2017 roku wymiana oświetlenia przeciągała się w czasie. Biegacze już nawet zaczęli wątpić, czy ich wysiłek (i podpisy) nie poszedł na marne. Jednak prace ruszyły jesienią. W zimowy sezon biegowy sportowcy wkroczyli już przy pełnej jasności na bieżnię. Wiosną tego roku pojawiły się też nowe urządzenia do ćwiczeń: dra-



Dzięki nowemu oświetleniu, sfinansowanemu z pieniędzy Budżetu Obywatelskiego, na stadionie, przy ul. Sulechowskiej, można ćwiczyć nawet późnym wieczorem

Fot. Marcin Krzywicki

binki poziome i pionowe, drążki.

- Nie mam wątpliwości, że nasza inicjatywa przyczyniła się do poprawy bezpieczeństwa na stadionie.

Wiele moich koleżanek rezygnowało wcześniej z wieczornych treningów, właśnie ze względu na ciemność na bieżni. Teraz, wieczorem, jest tu naprawdę

przyjemnie. Można nie tylko biegać, ale też przy okazji się porozciągać i wzmocnić na nowych przyrządach - mówi Joanna.

Joanna Drop

WEEKEND KIBICA

KOSZYKÓWKA

● **piątek, 18 maja:** mecz nr 4 półfinału play-off Energa Basket Ligi, Stelmet Enea BC Zielona Góra - Anwil Włocławek, 17.45, hala CRS

● **piątek, 18 maja:** I półfinał Final Four Dywizji Centralnej w LNBA, Węzienie Stanowe OHIO - Optyk Puślecki, 20.25, hala MOSiR przy ul. Wypiańskiego

● **sobota, 19 maja:** II półfinał Final Four Dywizji Centralnej w LNBA, Arpol - DGA, 17.30, hala MOSiR przy ul. Wypiańskiego

● **niedziela, 20 maja:** Final Four Dywizji Centralnej w LNBA, mecz o 3. miejsce 14.15, finał 16.00, hala MOSiR przy ul. Wypiańskiego

ŻUŻEL

● **niedziela, 20 maja:** 6. kolejka PGE Ekstraligi, Betard Sparta Wrocław - Falubaz Zielona Góra, 16.00, transmisja: nSport+

TENIS STOŁOWY

● **piątek, 18 maja:** 22. kolejka LOTTO Superligi, ZKS Palmiarnia Zielona Góra - Morliny Ostróda, 18.00, hala WOSiR Drżonków

PIŁKA NOŻNA

● **sobota, 19 maja:** 22. kolejka grupy III A-klasy, Drżonkowiec Racula - Sparta Łężyca, 17.00, boisko w Starym Kisielinie

PIĘCIOBÓJ NOWOCZESNY

● **sobota, 19 maja:** Miśtrzostwa Polski Juniorów Młodszych do lat 17, Puchar Europy Juniorów do lat 18, Międzynarodowe Zawody do lat 21, 8.00-20.00, WOSiR Drżonków

● **niedziela, 20 maja:** Puchar Europy Juniorów do lat 18, Międzynarodowe Zawody do lat 21, 9.30-14.00, WOSiR Drżonków

RUGBY

● **sobota, 19 maja:** 5. kolejka I ligi rugby, Wataha RC Zielona Góra - AZS AWF Warszawa, 16.00, stadion UZ przy ul. Wypiańskiego

BIEGI

● **sobota, 19 maja:** X Przejajowy Bieg Raculan, 10.00-14.00, „Orlik” ul. Racula-Saperska

MODELE SZYBOWCOWE

● **sobota, 19 maja:** VI Puchar Świata Modeli Szybowców, 9.00-19.30, Przylep-Lotnisko
● **niedziela, 20 maja:** VI Puchar Świata Modeli Szybowców, 9.00-15.30, Przylep-Lotnisko

PIŁKA NOŻNA

Dudek osłabił Spartę

To był szlagier 21. kolejki w grupie III A-klasy. Wicelider Sparta Łężyca podejmowała będącego „oczko” niżej Dęba II Przybyszów. Komplet punktów pozostał w Łężycy, gospodarze wygrali 3:1 (1:1).

Podopieczni Macieja Wysockiego długo czekali na zwycięstwo. Nie licząc punktów zdobytych walkowerem, Spartanie po raz ostatni triumfowali na początku kwietnia. - Jesteśmy w lekkim dołku, bo gdybyśmy przegrali, byłaby to już nasza czwarta porażka z rzędu. Podnieśliśmy się, podała nam rękę młodzież - tłumaczył trener Sparty, który posiłkował się graczami z młodszego rocznika, bo starsi wybrali żużlowe Grand Prix i oklaskiwanie Patryka Dudka na PGE Narodowym. - Gdyby nie młodzież, to byłoby nas siedmiu do grania. Pachniało walkowerem, ale udało się wspomóc chłopakami z juniorów młodszych. Dla kilku to był debiut. Młodzieżowcy wygrali nam dzisiaj ten mecz - przyznał z dumą Wysocki. - Piłka przegrała z żużlem, ale to było ogromne wydarzenie i chłopcy już pół roku wcześniej zgłaszali nam absencję. Przymknęliśmy na to oko, ale nie spodziewaliśmy



Futbolowi eksperci takie spotkania określają mianem: „mecz walki”. I po walce, 3 punkty zostały w Łężycy. Fot. Piotr Jędzura

się, że aż tylu ich pojedzie. Trzech nie dojechało, chociaż miało dojechać, utknęli gdzieś w korku pod Łodzią - dodał szkoleniowiec wicelidera A-klasy. Pod nieobecność żużlowych fanów strzelanie już w pierwszej minucie rozpoczął właśnie junior. Dawid Leoszko po-

konął bramkarza gości, Mariusza Włodarczaka. Rezerwy Dębu odpowiedziały w 27. minucie. Wyrównując bramkę zdobył Przemysław Jędrzejewski. Remis utrzymał się przez większą część meczu i gdy wydawało się, że oba zespoły podzielią się

wkroczył Rafał Wójtowicz, który w 83. min. wykończył ostrzeliwanie bramki Dębu, a chwilę przed końcem meczu wpisał się po raz drugi na listę strzelców, samodzielnie finalizując kontratak Sparty. Gospodarze po zwycięstwie umocnili się na pozycji wicelidera i od-



Maciej Wysocki trener Sparty

- Gramy do końca, specjalnie się nie napinamy. Gdy wygramy, to jest fajnie, a porażki przyjmujemy z pokorą. W amatorskim futbolu chłopcy przychodzą za podanie ręki. Chcą się bawić na treningach. Wiadomo, najważniejsza jest rodzina, praca, szkoła, futbol jest na dalszym szczelblu. Nie napinamy się na Drżonkowiec, co będzie, to będzie.

skoczyli na 6 „oczek” od swojego niedzielnego rywala. Do lidera, niepokonanej Pogoni Przybyszów mają jednak aż 16 pkt. straty. Końiec sezonu za 5 kolejek, w najbliższej Sparta jedzie do Starego Kisielina na derbowe starcie z Drżonkowiec Racula. Początek spotkania w tę sobotę, 19 maja, o 17.00.

(mk)

PIŁKA NOŻNA

Duży skok Chynowianki

Awans o cztery pozycje wywalczyła w grupie III A-klasy TKKF Chynowianka Zielona Góra, która w miniony weekend pokonała MKS Nowe Miasteczko 4:2 (1:1).

- Szczęście jest oczywiście potrzebne, ale ono musi być poparte też ambicją, chęcią gry i zwycięstwa - a tej może zabrakło w pewnych fragmentach. Natomiast nie zabrakło nam chęci i walki w najważniejszym momencie i dlatego z boiska zeszliśmy jako zwycięzcy - cieszył się po meczu Marcin Michniewski, kapitan Chynowianki. Gospodarze już na początku spotkania przekonali się o tym, że bycie fair-play popłaca. Jeden z graczy Chynowianki przyznał się, że rzut z autu na wysokości pola karnego rywala należy się nie Chynowiance, a gościom. Sędzia zmienił podjętą chwilę wcześniej decyzję. Gracze MKS-u zagraли do bramkarza, w pole karne wystartowali w ekspresowym tempie piłkarze gospodarzy, przejęli piłkę, którą pod poprzeczkę posłał Jakub Bukowski. Jeszcze przed przerwą wyrównał Hubert Wawrzyniak, ale najwięcej emocji było w ostatnim kwadransie



Spory ścisk panuje w grupie III A-klasy. Chynowianka jednym dobrym meczem wyrwała się z nizin tabeli do środka stawki. Fot. Marcin Krzywicki

spotkania. Kluczowym momentem była czerwona kartka dla bramkarza gości, Bartosza Krzywonia, za faul w polu karnym. „Jedenastkę” na gola pewnie zamienił Michniewski, ale przyjeździ, mimo osłabienia, jeszcze odpowiedzie- li za sprawą gola Kacpra Szumilasa, który strzałem z dystansu kompletnie zaskoczył bramkarza Chynowianki, Macieja Rygałę. Minutę później, błyskawicznie bramkę zdobył Paweł Kotarski, a wynik meczu ustalił w 88. minucie Kamil Kobylarek. - Drużyna z Nowego Miasteczka była nad nami o jeden punkt. Tam jest bardzo ciasno i każdy mecz decyduje - wyznał po meczu Michniewski. Chynowianka wskoczyła na 7. miejsce. Cele na końcówkę sezonu? - Zagrajmy do końca bez kontuzji i zdobądźmy jak najwyższe miejsce. Później przyjdzie czas na podsumowanie i myślenie o przyszłym sezonie - zakończył kapitan Chynowianki.

(mk)

R'N'R AKROBATYCZNY

Łezka się zakręci

Największe zawody w historii tej dyscypliny sportu - tak Mistrzostwa Europy i Puchar Świata w Rock and Rollu Akrobatycznym przedstawiają organizatorzy imprezy.

3 tys. uczestników, w tym 2 tys. z 30 krajów i 5 kontynentów - to liczby dwudniowej imprezy, która będzie jednocześnie sportowym pożegnaniem mistrzów świata: Anny Miadzielec i Jacka Tarczyło. Zielonogórcy tancerze właśnie przed swoją publicznością zakończą 11-letnią karierę. - Już skaczymy nasze nowe, specjalnie przygotowane na tę imprezę układy - mówi J. Tarczyło. - Stres jest, bo tańczymy u siebie i musimy się pokazać podwójnie - przyznaje A. Miadzielec. Do Zielonej Góry zjadą najlepsze pary z całego świata. - Rosjanie są potęgą. 5-6 par jest na wysokim poziomie - dodaje Miadzielec, która spodziewa się, że po ostatnim tańcu emocje mogą być ogromne. - Będziemy pewnie oboje ryczeć - dodaje z uśmiechem. Zawody odbędą się w weekend, 23-24 czerwca, w hali CRS.

(mk)

PIŁKA ULICZNA

To był prawdziwy sport!

Nie ma mocnych na Nowy Dworek! Podopieczni z ośrodka w naszym regionie nie są gościnni dla innych drużyn. Mistrzostwa Polski Osób Bezdomnych i Środowisk Trzeźwościowych wygrali już po raz czwarty.

W finale turnieju, który w miniony weekend odbył się na Placu Bohaterów doszło do derbów Ziemi Lubuskiej. Przeciwnikiem Nowego Dworku był Oddział Terapii Uzależnienia Cibórz. Późniejsi mistrzowie prowadzili już 3:0, ale podopieczni z Ciborza zdołali odrobić straty. Ostatnie minuty należały jednak do ekipy Macieja Górasa, która ostatecznie wygrała 6:3. - Trenujemy dwa razy w tygodniu i to przynosi efekty - przyznał trener ośrodka w Nowym Dworku. - To nasz piąty występ i nasz największy sukces. Bardzo fajnie - przyznał Marek Compel, członek wicemistrzowskiej druży-



Twardej walki nie brakowało, ale wszystko odbywało się z poszanowaniem rywalów i zasad fair-play
Fot. Piotr Jędzura

ny. Przez dwa dni zmagani w Zielonej Górze rozegrano blisko 60 meczów, a uczestnicy mistrzostw walczyli również o powołania do kadry narodowej, która poleci na mistrzostwa świata do Meksyku. - Dominował sport, taki prawdziwy, autentyczny, bez pieniędzy. Na pierwszym planie była ambicja, przewyżnianie samego siebie. To był teatr - namiętności, zwycięstwa, porażek. Sądzę, że za rok tutaj wrócimy - ekscytował się Andrzej Świder, dyrektor ośrodka w Nowym Dworku, który był też jednym z organizatorów mistrzostw. Impreza po raz czwarty odbyła się w Zielonej Górze. (mk)

PIŁKA NOŻNA

Falubaz w finale

W półfinale derby miasta, a w finale derby Ziemi Lubuskiej. Falubaz Zielona Góra pokonał w Przylepie TS Masterchem 2:0, w półfinale Pucharu Polski na szczeblu wojewódzkim. Przeciwnikiem zielonogórczan, 23 czerwca, w Babinosie, będzie Warta Gorzów, która w drugim półfinale po rzutach karnych pokonała Sprotawię Szprotawa. III-ligowi zielonogórczanie z pierwszej bramki cieszyli się w 13. minucie, gdy bramkarza gospodarzy pokonał Wojciech Okiniec. Kropkę nad i postawił już w doliczonym czasie spotkania Jan Izdebski. - Takie mecze nigdy nie są łatwe. Przylep ma swoje argumenty. Cieszymy się z awansu - powiedział Andrzej Sawicki, trener Falubazu. (mk)

KOSZYKÓWKA

Wylali wszystkie poty!

„Play-off - tylko dla ludzi o mocnych nerwach” - takie hasła powinny widnieć na biletach kibiców, którzy na żywo oglądają rywalizację Stelmetu Enei BC Zielona Góra z Anwilem Włocławek. W piątek, 18 maja, ostatni akt tej rywalizacji?

W środę zielonogórczanie pokonali, po dogrywce, „Rottweilery” 107:104 i w serii do trzech zwycięstw prowadzą 2-1. Przebieg spotkania był idealnym scenariuszem filmu grozy. Ze zwro-

tami akcji i szczęśliwym dla mistrzów kraju zakończeniem. Jeszcze 20 sekund przed upływem czwartej kwarty, Stelmet prowadził różnicą 6 punktów. Gracze Andreja Urlepa końcówkę zagrali jednak koszmarnie. Akcję 3+1 wykonał Jaylin Airington, a po chwili piłkę przechwycił jeszcze Ivan Almeida, co wykorzystał Kamil Łączyński, trafiając lay-up na wagę remisu 90:90 i dogrywki. - Nie ma prawa zdarzyć się taka sytuacja, że oni doprowadzają do dogrywki - wyznał po meczu Urlep. - Zawodnicy są też ludźmi, też mają nerwy, też popełniają błędy. Zdarzyło się. Ale mam nadzieję, że się nie powtórzy.

Gdy wydawało się, że powrócą stare demony i Stelmet wzorem drugiego ćwierćfinału z Rosą Radom polegnie po dogrywce, sprawy w swoje ręce wziął James Florence. Anwil miał 6 „oczek” przewagi, gdy MVP ubiegłorocznych finałów zaczął swoje show. Florence trafił 11 punktów z rzędu! Dzieło dokończył Łukasz Koszarek, celnie egzekwując wszystkie rzuty wolne. - To jest prawdziwy mecz play-off. Walczyliśmy do końca, udało się nam doprowadzić do dogrywki, którą zaczęliśmy dobrze, ale w samej końcówce nie mieliśmy aż tak zimnej głowy i to przechyliło szalę zwycięstwa na stronę Zielonej

Góry - ocenił Igor Milicić, trener Anwila. Wtórował mu Michał Nowakowski: - Każdy zostawił sporo serca, wylaliśmy wszystkie poty, jakie mieliśmy tego dnia. Mogę zapewnić, że wylejemy z siebie jeszcze więcej. Ten mecz mieliśmy na widelcu.

Co do poprawy przed piątkiem? Zbiórki. Stelmet na swojej tablicy pozwolił zebrać rywalom aż 20 piłek. - To za dużo i nie ma znaczenia, że była dogrywka - przyznał Urlep.

W piątek, 18 maja, mecz nr 4 - o 17.45 w hali CRS. W przypadku porażki zielonogórczan, decydujące spotkanie w poniedziałek, 21 maja, we Włocławku. (mk)

ŻUŻEL

Wraca liga

Po emocjach związanych z Grand Prix Polski w Warszawie, gdzie Patryk Dudek zdobył 10 pkt. i odpadł w półfinale, wraca PGE Ekstraliga. Falubaz wybiera się do Wrocławia.

Wicemistrz Polski czeka na żużlowców z Winnego Grodu. Betard Sparta Wrocław sezon zaczęła od remisu na Stadionie Olimpijskim z Fogo Unią Leszno. Następnie podopieczni Rafała Dobruckiego przegrali na toruńskiej Motoarenie z Get Well. Dalej wygrywali jeszcze z gorzowanami i w Tarnowie, a polegli pod Jasną Górą z forBet

Włókniarzem. Falubaz ma na koncie dwa zwycięstwa i trzy porażki. Najskuteczniejszym jeźdźcem wrocławian jest Tai Woffinden. Zwycięzca warszawskiej rundy Grand Prix w klasyfikacji PGE Ekstraligi jest na 6. miejscu, tuż za Patrykiem Dudkiem. We wrocławskiej drużynie nie wszyscy jadą na miarę oczekiwań. Rozczarowuje chociażby Andrzej Lebediew, za to iście seniorskie punkty robi junior Maksym Drabik. Przed rokiem, Falubaz, premierową wizytę na wyremontowanym obiekcie we Wrocławiu okraślił zwycięstwem, pewnie wygrywając ze Spartanami 51:39. Początek meczu w niedzielę, 20 maja, o 16.00. (mk)

KOSZYKÓWKA

W LNBA bez zmiany...

...Aldemed Centrum Medyczne pany! Ekipa, w której występują m.in. byli Zastalowcy: Paweł Szcześniak i Robert Morkowski sięgnęła po ósme mistrzostwo w ciągu dziewięciu lat.

Final Four Dywizji Atlantycznej Lubuskiego Nurtu Basketu Amatorskiego, zgodnie z przewidywaniami padł łupem drużyny, która ma status dominatorów. W półfinale Aldemed pokonał Koronę Felgenhauer Lubsko 77:66 (najwięcej punktów dla zwycięzców: Łukasz Brzózka 22, Morkowski 19, Szcześniak 15). W finałowym spotkaniu obrońcy tytułu zwyciężyli zespół Wataha.pl 66:61 (Morkowski 16, Brzózka 13, Szcześniak 12, dla Watahy: Jakub Paczkowski i Leszek Stankiewicz po 12, Bartosz Banach 10). Finał świetnie zaczął Aldemed, ale z czasem Wataha dogoniła póź-



Wataha.pl próbowała zdetronizować Aldemed Centrum Medyczne, ale bezskutecznie!
Fot. Piotr Jędzura

niejszych triumfatorów. - W trzeciej kwarcie Wataha zaczęła bronić wyżej, przez co sprawiała nam problemy z organizacją gry w ataku. W końcówce doświadczenie i boiskowy spryt Pawła, Roberta i Łukasza pozwoliły nam wyciągnąć ten mecz - ocenia Maciej Loch, członek złotej drużyny. - Co roku jest coraz trudniej, bo łatwiej przybywa i sił coraz mniej. Poza tym inne drużyny specjalnie się mobilizują na nas, stosując zasadę „bij mistrza” - dodaje Loch. W meczu o trzecie miejsce ZSM Zastal wygrał z Koroną Felgenhauer Lubsko 105:91. (mk)

W OBIEKTYWIE >>>



Halę CRS, w miniony weekend opanowali tancerze z całego kraju. Przez dwa dni Konwaliowego Turnieju Tańca rywalizowało blisko 500 par. Zmagania odbywały się począwszy od kategorii dziecięcych, przez młodzież aż do seniorów. Impreza była połączona z Grand Prix i Mistrzostwami Polski. (mk)

Fot. Piotr Jędzura



Tak wyglądał Postplatz (dzisiaj pl. Pocztyowy) na początku XX wieku

Ze zbiorów Sławomira Ronowicza



Przed wojną na placu pojawiały się różne pojazdy

Ze zbiorów Augusta Gremplera

SPACEROWNIK ZIELONOGÓRSKI ODC. 262

Postój na placu Lenina

Dzisiaj Lenin jest passe. Można przez niego zostać zdekomunizowanym przez IPN. Jednak pół wieku temu wódz rewolucji październikowej był na topie – w każdym mieście musiał być jego plac lub ulica. U nas padło na plac Pocztyowy.

- Czyżniewski! Jakoś z boku umieścili w Zielonej Górze tego Lenina... - moja żona jest ostatnio w refleksyjnym nastroju. Aż się boję, kiedy spyta, gdzie schowałem pewne naczynie, którego nazwy nie wymienię...

Wbrew pozorom Włodzimierz Lenin nie trafił na jakieś poboczne. Nie był jednak najważniejszy. W 1945 r., kiedy zamieniano niemieckie nazwy ulic na polskie, najważniejszy był Józef Stalin. Dlatego najważniejszą ulicę w mieście - Bahnhofstrasse - przemianowano na Generalissimusa Stalina. To dzisiejsza al. Niepodległości. Przy niej, ale na pl. Bohaterów, stał pomnik poległych żołnierzy radzieckich. Pomnik stał na cmentarzu i pewnie dlatego nie mieliśmy tutaj pl. Lenina. O rynku wokół ratusza nie pomyślano i w centrum pozostał jedynie Postplatz, czyli plac Pocztyowy. I tak Lenin zagościł tutaj na 45 lat, kiedy to po upadku PRL podziękowano mu za patronat (zdekomunizowano go 1 lutego 1991 r.).

Dzisiejsze główne zdjęcie przypomina, że to właśnie na tym placu był jeden z najważniejszych postojów taxi. Z powodu objazdów taksówki stoją inaczej niż zazwyczaj. Postój był wyznaczony wzdłuż dawnych zakładów graficznych.

Muszę przyznać, że z tymi postojami trudno dojechać do ładu, przeglądając roczniki gazet. W latach 60. mieliśmy w mieście trzy duże postoje wyposażone w telefony. Można było zadzwonić i wezwać taryfę. Tak było przy dworcu PKP, Pod Orłem i na pl. Lenina. Z tego powodu głównie tutaj gromadzili się taksówkarze.

Tu młodszym Czytelnikom, z epoki smartfonów, należy się wyjaśnienie. Telefon na postoju taxi był jeden, zamontowany w



Na placu przez wiele lat był postój taksówek. Dzisiaj nie ma bramy na podwórko i niewielkiego domu po prawej stronie.

Fot. Czesław Łuniewicz/zbiory Archiwum Państwowego w Zielonej Górze

specjalnej skrzynce. Kiedy ktoś dzwonił, pierwszy stojący w kolejce taksówkarz podchodził do skrzynki i przyjmował zlecenie na kurs. Jak to mogło sprawnie działać?

„Gazeta Zielonogórska”, opisując problem z niedoborem taksówek, wyliczyła, że

w 1965 r. było ich w mieście ok. 70 (rok wcześniej 50).

4 zł 50 gr to magiczna kwota z mojego dzieciństwa. Taka cyfra zawsze się świeciła na liczniku taksówki, gdy wraz z mamą wsiedałem do taksówki na placu Lenina. Stamtąd zawsze jechaliśmy na cmentarz,

gdzie kiedyś nie było łatwo dojechać autobusem komunikacji miejskiej. Samo trzaśnięcie drzwiami kosztowało 4,5 zł, a ile płaciliśmy pod bramą cmentarza?

- 6 zł 50 gr - wylczył mi kiedyś nieżyjący już Bazyli Juszcak, który przez 14 lat jeździł taksówką po Zielonej

Górze. - Pierwszy kilometr kosztował 4,5 zł, każdy kolejny około złotówki. Taka taryfa obowiązywała co najmniej przez 10 lat.

Tomasz Czyżniewski
codziennie nowe opowieści i zdjęcia
Fb.com/czyzniewski.tomasz

CZYTELNICZY O PLACU

(napisane na Facebooku)

Jola Koropacka: - Również bardzo dobrze pamiętam postój taxi. Obok był bar mleczny, w którym było zawsze pełno ludzi! Pierogi ruskie z gęstą śmietaną do dzisiaj śnią mi się... pychota!!!

Elizabeth Alba: - Ja wolałam pierogi z serem na słodko, pychota...

Jolanta Szpryngiel: - ... a ja z kapustą i grzybami, mmmm...

Danuta Sorochan-Olszak: - Tam pracował mój kochany tata, taksówka nr 8.

Grażyna Wyder: - I mój, taxi nr 56.

Beata Kuliberda: - Obok jest drukarnia. Moja kochana ciocia Danusia tam pracowała.

Renata Bilka: - A obok był bar mleczny i pyszny ryż ze śmietaną i cukrem.

Alicja Błażyńska: - Ja byłam fanką gołąbków.

Iwona Breitenbach: - Mieszkałam nad barem ponad 50 lat. Ten postój był dla nas mieszkańców bardzo uciążliwy, szczególnie w lecie. Pamiętam wiele nieprzespanych nocy. Głośne rozmowy, trąbienie, kłótnie z pijanymi pasażerami.

Danuta Wierzbicka: - A jeszcze wcześniej, zaraz po wojnie, był tam podobno postój dorożek.

Wiesław Andrzej Chomik: - Tak, był tu bar mleczny i wspaniałe pierogi z mięsem i naleśniki.

Gosia Kujawowicz: - Oprócz tego małego domku wszystko jest na swoim miejscu.

Zdzisław Klejna: - Pierogi z serem + śmietana. Te dania miały smak. Bo panie w kuchni od początku do końca je przygotowywały.

Teresa Ratajczak: - Łza w oku się kręci i człowiek sobie wszystko przypomina. Piękne dzieciństwo, rodziców, dziadków i to co już nigdy nie wróci. Dziękuję Tomku za to zdjęcie.